

Marcin Zieliński, główny ekonomista FOR  
Warszawa, dnia 5 września 2023 r.

## Komentarz FOR: Licznik obietnic wyborczych

Wszyscy politycy coś obiecują, nie wskazując przy tym odpowiednich źródeł finansowania. Co chwilę słyszymy albo o nowych wydatkach bez nowych podatków, albo o cięciach podatków bez obniżania wydatków – często nawet bez wskazania szacowanego kosztu proponowanych rozwiązań dla finansów państwa. A przecież kampania wyborcza jeszcze nie wkroczyła w decydującą fazę. Dlatego należy oczekiwać, że wiele obietnic dopiero padnie, choć lepiej nie mieć złudzeń, że będą one sensowniejsze od tych rzuconych do tej pory.

Pod koniec sierpnia rząd przedstawił projekt budżetu na przyszły rok. Nie jest to, wbrew mydleniu oczu przez Mateusza Morawieckiego, „bezpieczny” budżet. Deficyt samego budżetu państwa ma wynieść aż 164,8 mld zł, czyli 4,4% PKB, a całego sektora instytucji rządowych i samorządowych (general government) ok. 170 mld zł (4,5% PKB). Taki wynik plasuje Polskę w niechlubnej czołówce krajów z największym deficytem w Unii Europejskiej.

Rząd próbuje relatywizować ten wynik, wskazując, że [w 2009 roku deficyt sektora general government w Polsce wynosił 7,3% PKB, a w 2010 roku – 7,5% PKB](#). Wygodnie dla siebie nie podaje jednak, jak wyglądały wtedy finanse publiczne innych krajów Unii Europejskiej. W tamtym czasie przeciętny deficyt w UE wynosił 6% PKB. W przyszłym roku, według prognozy Komisji Europejskiej, ma osiągnąć poziom 2,4% PKB. Oznacza to, że na tle innych krajów UE polskie finanse publiczne są teraz w o wiele gorszej kondycji niż w latach 2009–2010.

Czy ten budżet, będący w istocie kukułczym jajem dla przyszłego rządu, skłonił polityków do wycofania się przynajmniej z części zapowiedzi złożonych w trwającym od miesiący festiwalu obietnic albo chociaż poszukania dla nich źródeł finansowania? Nie. Stąd pomysł na projekt Forum Obywatelskiego Rozwoju i money.pl, w ramach którego próbujemy z grubsza oszacować koszty obietnic wyborczych.

Pamiętajmy, że jeśli rzucone przez polityków obietnice zostaną wprowadzone w życie, to zapłacimy za nie my, podatnicy. Prawda jest bowiem taka, że pieniądze, które „dają” rządzący, pochodzą albo z podatków, albo z nowo zaciąganego długu, który oznacza wyższe podatki w przyszłości, albo z inflacji, która też jest formą podatku – i to najgorszą, bo to podatek nakładany bez ustawy. Jest dokładnie tak, jak przyznał niedawno, śmiejąc się podatnikom w twarz, Jarosław Kaczyński: [„Przecież to nie ja będę dawał”](#).

### „Miliard tu, miliard tam...

...i nagle okazuje się, że mówimy o poważnych pieniądzach” – co prawda amerykański senator Everett Dirksen nigdy tych przypisywanych mu słów nie wypowiedział, ale dobrze oddają one realia wydatkowania środków publicznych. W sumie po tym, jak w wyniku niefrasobliwej zapowiedzi Jarosława Kaczyńskiego, który pomylił brutto z netto, koszt tzw. czternastek wzrósł o 9 mld zł, można by nawet pokusić się o stwierdzenie, że w Polsce „poważne” pieniądze zaczynają się dopiero od dziesiątek miliardów.

W naszych szacunkach postanowiliśmy jednak zejść o jeden rząd wielkości niżej – do setek milionów złotych. Ale nie pochylamy się nad propozycjami wydatków czy cięć opiewających na kwoty kilku, kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu milionów złotych. To ledwie kropla w państwowych wydatkach, które łącznie przekraczają już **półtora biliona złotych**.

Do oszacowania kosztów obietnic stosujemy metodę eklektyczną: w zależności od propozycji i dostępności danych opieramy się na wielkościach historycznych, próbujemy dokonać szacunków na podstawie statystyk albo przyjmujemy wielkości podawane w programach czy projektach ustaw, jeśli widzimy, że są one w naszej opinii obliczone rzetelnie. Za każdym razem staramy się opisać, w jaki sposób doszliśmy do wskazanego wyniku. Bierzymy pod uwagę tylko obietnice złożone w tym roku, w pierwszej kolejności te, które znalazły się w programach, w drugiej kolejności te, które zostały ogłoszone przez liderów.

Punktem wyjścia jest deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych z projektu budżetu na 2024 rok. W tym budżecie jest już np. „800+”, dlatego w naszym liczniku bierzemy pod uwagę tylko propozycje zmian w tym programie – np. powrotu do „500+” (Konfederacja) albo ograniczenia „800+” tylko do pracujących (Trzecia Droga).

Badamy, w jaki sposób każda z obietnic wpłynęłaby na deficyt – propozycje nowych wydatków albo cięć podatków powiększają deficyt, a pomysły na cięcia wydatków albo podwyższenia podatków pomniejszają go. Patrzymy tylko na przyszły rok, ale trzeba być świadomym, że część obiecanych wydatków może z każdym rokiem rosnąć.

W związku z tym, że projekt budżetu został przygotowany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, zastosowaliśmy w przypadku tej partii nieco inne podejście niż w przypadku jej konkurentów. Podany w projekcie deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych jest prawdopodobnie mocno zaniżony i nie uwzględnia części zapowiadanych wydatków, które będą realizowane za pośrednictwem funduszy przy Banku Gospodarstwa Krajowego, na co wskazywał m.in. [Sławomir Dudek w niedawnym felietonie dla money.pl](#).

Co więcej, w projekcie nie ma też np. dotacji dla TVP, która w ubiegłym roku wyniosła 2,7 mld zł, a chwilę po tym, jak wyszło na jaw, że zakłada się w nim wycofanie tzw. tarczy antyinflacyjnej, minister finansów Magdalena Rzeczkowska ogłosiła, że [„fakt, że w projekcie ustawy budżetowej na 2024 rok nie ma zapisanej tarczy, nie oznacza, że jej nie będzie”](#).

Tak więc projekt budżetu, jak przynajmniej już sami członkowie rządu, jest fikcją. Dlatego postanowiliśmy dodać kwoty, których naszym zdaniem w nim nie uwzględniono. Ponadto założyliśmy też, że w przypadku utrzymania się PiS przy władzy Polska nie otrzyma środków unijnych na Krajowy Plan Odbudowy.

### **Ile zapłacimy za obietnice polityków?**

Choć Państwowa Komisja Wyborcza zarejestrowała 85 komitetów (przy czym część tylko do Senatu), to na wejście do Sejmu realną szansę ma tylko pięć – Koalicja Obywatelska, Konfederacja, Lewica, Prawo i Sprawiedliwość oraz Trzecia Droga. To ich obietnicom się przyjrzelśmy. Przez najbliższe tygodnie będziemy też uważnie monitorować ich aktywność i szacować koszt kolejnych pomysłów.

Niestety nie mamy dobrej wiadomości dla wyborców, którzy chcieliby naprawdę bezpiecznych finansów publicznych. Nikt nie zaprzęta sobie głowy tym, jak dewastujący wpływ na deficyt będą miały rzucane

na prawo i na lewo pomysły. Nawet najtańszy program, zaprezentowany przez Koalicję Obywatelską, oznaczałby wzrost deficytu o niemal 90 miliardów złotych (ponad 2% PKB). Wprowadzenie go w życie oznaczałoby, że z deficytem zbliżającym się do 7% PKB Polska byłaby niedoścignionym liderem w UE (w zajmujących obecnie ex aequo pierwsze miejsce Bułgarii i Słowacji przyszłoroczny deficyt ma według KE wynieść 4,8% PKB).

Mamy nadzieję, że nasz projekt skłoni obywateli do przyjrzenia się bezrefleksyjnie składanym obietnicom wyborczym i zadawania pytań o źródła ich finansowania. Stabilność finansów publicznych i przyszłość polskiej gospodarki to zbyt ważne dla zwykłych ludzi sprawy, by pozwolić politykom na rzucanie obietnic bez pokrycia i oszukiwanie wyborców.

## Forum Obywatelskiego Rozwoju

FOR zostało założone w 2007 roku przez prof. Leszka Balcerowicza, aby skutecznie chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Naszym celem jest zmiana świadomości Polaków oraz obowiązującego i planowanego prawa w kierunku wolnościowym.

FOR realizuje swoje cele poprzez organizację debat oraz publikację raportów i analiz podejmujących ważne tematy społeczno-gospodarcze, a w szczególności: stan finansów publicznych, sytuację na rynku pracy, wolność gospodarczą, wymiar sprawiedliwości i tworzenie prawa. Z inicjatywy FOR w centrum Warszawy i w Internecie został uruchomiony licznik długu publicznego, który zwraca uwagę na problem rosnącego zadłużenia państwa. Działania FOR to także projekty z zakresu edukacji ekonomicznej oraz udział w kampaniach na rzecz zwiększania frekwencji wyborczej.

## Wspieraj nas!

Zdrowy rozsądek oraz wolnościowy punkt widzenia nie obronią się same. Potrzebują zaplanowanego, wytężonego, skutecznego wysiłku oraz Twojego wsparcia.

Jeśli jest Ci bliski porządek społeczny szanujący wolność i obawiasz się nierozsądnych decyzji polityków udających na Twój koszt Świętych Mikołajów, wesprzyj finansowo nasze działania.

**Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629**

W sprawie darowizn możesz się skontaktować z:

Kinga Królik - członkini zarządu, kierownik administracyjno-finansowy FOR

tel. 691 908 904

e-mail: [kinga.krolik@for.org.pl](mailto:kinga.krolik@for.org.pl)

Już dziś pomóż nam chronić wolność – obdarz nas swoim wsparciem i zaufaniem.

## KONTAKT DO AUTORÓW



### Marcin Zieliński

Prezes zarządu i główny ekonomista FOR

e-mail: [marcin.zielinski@for.org.pl](mailto:marcin.zielinski@for.org.pl)

Twitter: [@MA\\_Zielinski](https://twitter.com/MA_Zielinski)